

Kazachstan: Kontrolowana sukcesja

Mariusz Marszewski, Krzysztof Strachota

W wygłoszonym 19 marca telewizyjnym orędziu do narodu prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew niespodziewanie ogłosił rezygnację z urzędu. Nazarbajew podkreślił, że pozostaje na czele Rady Bezpieczeństwa Kazachstanu i rządzącej partii Nur Otan oraz że zachowuje specjalne uprawnienia wypływające z posiadanych tytułów Pierwszego Prezydenta Republiki Kazachstanu oraz Lidera Narodu (jako eksprezydent pozostanie również dożywotnim członkiem Rady Konstytucyjnej). Swoją decyzję 79-letni prezydent rządzący krajem od 1989 roku oficjalnie uzasadnił koniecznością dokonania zmiany pokoleniowej. 20 marca (w przededniu tradycyjnego Nowego Roku – Nauryzu) funkcje głowy państwa przejął przewodniczący Senatu Kasymżomart Tokajew. Będzie on pełnił obowiązki do czasu przejścia władzy przez nowego prezydenta wyłonionego w wyniku wyborów. Pierwszym działaniem Tokajewa było przemianowanie stolicy kraju Astany na Nursułtan.

Komentarz

- Ustąpienie z urzędu prezydenta rozpoczyna długo oczekiwany i planowany proces sukcesji władzy za życia i pod kontrolą Nazarbajewa. Ustępujący prezydent jest faktycznym twórcą współczesnego Kazachstanu, a jego formalna i nieformalna rola w państwie jest trudna do przecenienia. Jednocześnie od lat – m.in. obserwując problemy towarzyszące sukcesji w autorytarnych państwach postsowieckich, na Bliskim Wschodzie czy w ChRL – podejmował działania na rzecz namaszczenia następcy. Wobec ograniczeń tego scenariusza nasilił działania mające na celu wzmocnienie instytucji państwowych i mechanizmów politycznych oraz bardziej efektywne zarządzanie wyzwaniami związanymi z dynamicznymi przemianami społecznymi (m.in. efekt zmian pokoleniowych, przemian tożsamościowych, procesów modernizacyjnych i in.) i ich politycznymi skutkami. Obecnie, ustępując formalnie z urzędu, zachowuje w rękach niewrażliwe instrumenty władzy, a tym samym kontrolę nad procesem. Na mocy ustaw o Liderze Narodu oraz o Pierwszym Prezydencie nadal pozostaje najważniejszym arbitrem w kwestiach rozwoju, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Będąc przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa Kazachstanu zachowuje on kontrolę nad wszystkimi resortami siłowymi, a jako przewodniczący partii Nur Otan kontroluje nadal aparat urzędniczy państwa. Ponadto kluczowe pozycje w resortach siłowych zostały obsadzone przez osoby całkowicie lojalne bądź spokrewnione lub spowinowaczone z rodem prezydenta. Długo oczekiwany moment rozpoczęcia sukcesji został, jak się wydaje, dostosowany zarówno do narastających ograniczeń wiekowych i zdrowotnych,

jak też do symbolicznego wydzwiku tradycyjnego kazaskiego Nowego Roku – Nauryzu.

- Proces sukcesji rozpoczyna się w Kazachstanie bez wyznaczonego następcy. Spekulacje na ten temat są głównym wątkiem debaty politycznej w kraju od dwóch dekad. Tradycyjnie do roli tej typowani byli albo członkowie najbliższej rodziny (zwłaszcza córka Dariga, m.in. przewodnicząca Senatu od 20 marca br.), albo też zaufani, wieloletni współpracownicy prezydenta (wśród nich Kasymżomart Tokajew). W praktyce – wobec problemów, które ujawniały się w przeszłości w podobnym kontekście – nie można jednak wykluczyć pojawienia się zupełnie nowej kandydatury reprezentującej młodszą generację czy to szeroko pojętej rodziny, czy też aparatu urzędniczego. Za czarnego konia uchodzi np. Samat Abisz, bratanek prezydenta, generał Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i jego wiceprzewodniczący. Otwartą kwestią pozostaje w tym momencie tryb wyłonienia kandydata na urząd prezydenta: może on zostać jednoznacznie wskazany przez Nazarabajewa, ale nie można wykluczyć kontrolowanej rywalizacji wyborczej dwóch–trzech kandydatów. Taki wariant pozwoliłby – pod kontrolą Lidera Narodu – wyłonić najsprawniejszego następcę w konfrontacji z elitą i społeczeństwem Kazachstanu i z ich mandatem (nieporównanie słabszym i kontrolowanym przez Nazarabajewa). Z bardzo dużym prawdopodobieństwem można natomiast wykluczyć poważną konkurencję dla kandydata/kandydatów obozu rządzącego ze strony opozycji. Oczywista jest dominacja obozu władzy w życiu politycznym kraju, ponadto brak lidera, który mógłby stanąć na czele niezorganizowanej dotąd opozycji. Niezależnie od rezultatów obecna kampania będzie mieć fundamentalne i formacyjne znaczenie dla przyszłości kazaskiego systemu politycznego w wymiarze kultury politycznej i symbolicznej (pierwsza zmiana władzy we współczesnej historii państwa) czy skali i roli pluralizmu w ramach elity i społeczeństwa.
- Choć proces sukcesji ma podlegać ścisłej kontroli Nazarabajewa, można się spodziewać wielu bezprecedensowych napięć – zarówno ostrych tarć w samej elicie przy wyłanianiu kandydatów w wyborach prezydenckich i w trakcie kampanii wyborczej, jak też protestów społecznych. Te ostatnie – noszące zarówno socjalny, jak i *de facto* polityczny charakter – nasiliły się w ostatnich latach wraz z głębokimi przemianami pokoleniowymi, a kampania wyborcza będzie najlepszą okazją do wyartykułowania żądań przez niezadowolonych. Bez wątplenia, jak w przeszłości, będą one podsycane z zagranicy przez emigracyjną opozycję, jak też wykorzystywane przez państwa sąsiednie – głównie Rosję i Chiny, dla których sukcesja władzy w Kazachstanie ma strategiczne znaczenie. W tym kontekście znaczący jest wybór Tokajewa na p.o. prezydenta i osobę odpowiedzialną na organizację wyborów. Uchodzi on za polityka niezwykle doświadczonego i sprawnego zarówno w polityce wewnętrznej (był m.in. premierem), jak też międzynarodowej, gdyż zajmował już istotne stanowiska dyplomatyczne na odcinkach chińskim, rosyjskim i amerykańskim.
- Obecny proces kontrolowanej sukcesji jest fragmentem szerszego procesu transformacji instytucji państwowych współczesnego Kazachstanu. Państwo ewoluowało pod kierownictwem Nazarabajewa od schyłkowego okresu ZSRR. Przy wszystkich ograniczeniach Nazarabajew był czynnikiem stabilizującym i zabezpieczającym system, zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i międzynarodowym. W świetle dotychczasowych doświadczeń zakładać można, że proces wyłonienia następcy

zakończy się sukcesem, a okres koabitacji starego i nowego prezydenta będzie efektywny. Przełomem i testem dla państwa będzie faktyczne odejście Nazarbijewa z polityki, zważywszy zaś na rolę, jaką odgrywa on w polityce regionalnej, amortyzując rywalizację chińsko-rosyjską, będzie to również wyzwanie dla całej Azji Centralnej.